Nr. 521. Kraków, Piątek 22 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	106 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. kasy oszczędności 897.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 242, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ho.. i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupszyca, ul. Jagiellońska. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sosnyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Budowa armii polskiej.

Warszawa, 21 listopada. Szef sztabu, gen. Szeptycki następującą odezwę:

Polska organizacya przystąpiła do zmobilizowania wszystkich podległych jej rozkazom oddziałów. Rozkazy, wydane do okręgów P. O. W. w odpowiedni sposób ujmują sprawę powoływania członków organizacyi. Organizowanie oddziałów wojskowych P. O. W. odbywa się odrębnie i ma na celu zlikwidowanie organizacyi na korzyść tworzącego się wojska. Po zorganizowaniu oddziały te wejdą w skład armii polskiej i podlegać będą władzom wojskowym. Obecne komendy wojskowe i władze cywilne udzielają polskiej organizacyi wojskowej całkowitego poparcia w pracach mobilizacyjnych. Zarówno polska organizacya organizacya wojskowa, jak i inne formacye wojskowe podlegają jedynie władzy kom. Józefa Piłsudskiego, naczelnego wodza wojsk polskich. Wszelkie nieporozumienia, jakie z powodu ogólnych warunków życia powstają, mają być za wspólną zgodą ułożone. Wszelkie tarcia, zdarzające się jeszcze, winny ustąpić w zgodnej i wzajemnej współpracy.

Warszawa, dnia 19 listopada 1918 roku.

Gen dyw. szef sztabu *Szeptycki* m. p.

Objęcie Rembertowa przez wojsko polskie.

Warszawa, 20 listopada. Z polecenia władz wojskowych objęto onegdaj w posiadanie poligon artyleryjski w Rembertowie. Rozbrojenia znajdującego się tam parku artyleryjskiego dokonał oddział Legii Akademickiej pod wodzą dwóch oficerów. Wojsko niemieckie rozbrojono, działa zaś i amunicyę przejęto na użytek polskiej siły zbrojnej. Ogółem zabrano tu 24 działa lżejsze, 4 ciężkie i dwie baterye dział szkolnych. Nadto przejęto około 400 koni, wielkie zapasy furażu, wzorowo urządzone koszary, składy zaprowiantowane na czas dłuższy, wreszcie mieszkania oficerskie i z komfortem urządzone kasyno. Natychmiast po objęciu dział i składów, szacowanych na kilkanaście milionów marek wartości, z młodzieży akademickiej sformowano oddział artyleryi narodowej i niezwłocznie przystąpiono do jej ćwiczenia. Wojsko niemieckie, znajdujące się w Rembertowie, wyruszyło już z granic kraju, kierując się na Toruń.

Ustąpienie ministra Minkiewicza.

Dzienniki warszawskie donoszą.

Mianowany ministrem aprowizacyi w gabinecie Moraczewskiego p. Antoni Minkiewicz nie przyjął teki, motywując usunięcie się od udziału w rządzie względami politycznymi i nieobecnością w rządzie przedstawicieli Wielkopolski. P. Minkiewicz w gabinecie Świeżyńskiego uczestniczył jako bezpartyjny. P. Minkiewicz, ustępując z gabinetu, wyraził gotowość tymczasowego prowadzenia spraw aprowizacyi. Podobno, zdaniem p. Minkiewicza, za cztery miesiące czeka Polskę katastrofa głodowa. Wymieniają jako kandydata na to stanowisko p. Józefa Moczulskiego (PPS).

Zaproszenie Polaków z Ameryki do Warszawy.

Warszawa, 21 listopada. Urząd spraw zagranicznych wysłał następujący telegram do Ignacego Paderewskiego w Waszyngtonie.

»Podczas wojny obecnie skończonej, setki tysięcy Polaków, przemocą wciśniętych w szeregi armii rosyjskiej i niemieckiej, krwawiło się jako poddani państw, które przed półtora wiekiem anektowały ziemie polskie i, nie cofając się przed żadnem pogwałceniem praw boskich i ludzkich, chciały samo imię Polski zetrzeć z oblicza ziemi. Refleksem straszliwych warunków naszego bytu była rozterka, dzieląca dusze Polaków.

Dziś, gdy autokracye Rosyi i Niemiec została powalona, a żołnierze Polacy spieszą z dawnej armii rosyjskiej, niemieckiej i austryackiej do szeregów tworzącej się armii polskiej, nastał czas harmonijnego skoordynowania wszystkich polskich uczuć i wysiłków. W tej radosnej chwili rząd polski przesyła na ręce pańskie pozdrowienie dla wszystkich rodaków w Ameryce i w zachodniej Europie, oraz wyrazy nadziei, że już w tych dniach wysłańcy polskich komitetów narodowych wyjadą do Warszawy.

Warszawa, 17 listopada 1918 roku.

Kierownik min. spraw zagranicznych (podpisano) *Filipowicz*«.

Amerykanie przekroczyli granicę Niemiec.

Londyn, 22 listopada (B. K.) Trzecia armia amerykańska przekroczyła granicę Niemiec z r. 1914, wkroczyła do Luksemburga i maszeruje naprzód w Belgii południowej.

Protest A. O. K. przeciw wzięciu do niewoli 100.000 żołnierzy austryackich

Wiedeń, 22 listopada (B. K.) Dotychczasowa austro-węgierska naczelna komenda armii, która oświadcza, że ukończyła odtransportowanie wojsk z frontu południowo-zachodniego, zaprotestowała ponownie a mianowicie po raz piąty u naczelnej komendy armii włoskiej przeciw nieprawnemu wzięciu do niewoli rzekomych **100.000 żołnierzy w dniach 3 i 4 listopada.** — Równocześnie wdrożyła naczelna komenda armii, aby tym nieprawnie wziętym do niewoli **ułatwić listowne porozumienie się z ich rodzinami.**

Rewolucya w Niemczech.

Wiedeń, 22 listopada (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina: Spór między socyalistami **umiarkowanymi a grupą Spartacusa zaostrza się coraz bardziej.** Część socyalistów mniejszości przyłączyła się do grupy Spartacusa, która coraz energiczniej zwalcza zgromadzenie narodowe. Grupa Spartacusa dąży wszelkiemi siłami do udaremnienia zwołania zgromadzenia narodowego, twierdząc, że robotnicy powinni obecnie objąć rządy, nie oglądając się na nikogo.

W Bremie uchwalili robotnicy na zgromadzeniu 152 głosami przeciw 116 rezolucyę przeciw zgromadzeniu narodowemu. Całe północno-zachodnie Niemcy są po stronie Spartacusa, natomiast południowe Niemcy stoją na stanowisku **demokratycznej republiki.** W Niemczech południowych domaga się klasa robotnicza zwołania konstytuanty.

Żywność amerykańska dla Niemców.

Genewa, 22 listopada. »New York Herald« donosi, że dnia 19 b. m. odpłynęło z Ameryki **8 internowanych okrętów niemieckich, które wiozą żywność dla Niemiec.**

Angielska komisya wojskowa jedzie do Pragi.

Wiedeń, 22 listopada. Angielska komisya wojskowa, która tu przybyła przedwczoraj, udała się wczoraj do Pragi.

Zniesienie niemieckich konsulatów w Rosyi.

Berlin, 22 listopada (B. K.) Wedle nadeszłych tu wiadomości **niemieckie konsulaty generalne w Petersburgu i w Moskwie zostały zniesione, a urzędnicy konsularni internowani.** Dotychczas nie jest jeszcze jasnem na czyje zarządzenie i w jaki sposób przyszło do tego. Przed kilku dniami przejeżdżający kuryer rządu szwajcarskiego oświadczył, że **czerwoni gwardziści i niemieccy jeńcy wojenni obsadzili petersburski konsulat generalny i uwięzili cały personal.** Telegramy, jakie nadeszły z Moskwy donoszą, że w Moskwie i Petersburgu potworzyły się niemieckie rady robotniczo-żołnierskie, które obsadziły oba konsulaty generalne, internowały personal a czynności konsulatów powierzyły swoim delegatom. Wedle sprawozdania austro-węgierskiego konsula generalnego, który przybył do Helsingforsu, oba niemieckie konsulaty generalne zostały za namową rządu sowietów opadnięte przez niemieckich jeńców wojennych. Personal konsulatów został uwięziony.

Na zawiadomienie rządu niemieckiego, że wszystkie władze w Niemczech oddały się do rozporządzenia nowego rządu niemieckiego, że więc także i oba konsulaty generalne należy uważać za prawowite niemieckie reprezentacye, odpowiedział rząd sowietów, że odmawia utrzymania stosunków z przedstawicielami rządu Hohenzollernów, którzy obecnie mają być przedstawicielami wolnych Niemiec. Niemiecki rząd zażądał więc od rządu rosyjskiego, aby oba konsulaty mogły jak najszybciej odjechać oraz prosił przedstawicieli rad robotniczo-żołnierskich z Petersburga i z Moskwy, aby niezwłocznie wysłali delegatów do Berlina celem stwierdzenia stanu rzeczy.

Jugosławia mobilizuje.

Lublana, 22 listopada. (B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Lublany: Rząd rady narodowej, oddział narodowej obrony, zarządził **natychmiastową mobilizacyę byłego pospolitego ruszenia, wojska, i obrony krajowej,** a to żołnierzy aktywnych i nieaktywnych, roczników 1899 do 1895 włącznie.

Fryd. Wilhelm w Holandyi.

Amsterdam, 22 listopada (B. K.) Były następca tronu niemieckiego udał się z zamku w Swalmon do Oesterland, na wyspie Wiringen, by tam zamieszkać.

Wiece ludowe na Górnym Śląsku.

Bytom, 22 listopada. Na wiecu ludowym we wsi **Dąbrówka Wielka** na Górnym Śląsku zgromadziła się cała ludność dorosła. Przemawiał poseł Dombek. Lud oświadczył się jednogłośnie **za połączeniem Śląska z państwem polskiem.** Podobne wiece odbyły się **w Tarnowskich Górach i Radzionkowie,** na których, obok innych mowców, zabierał głos poseł Dombek. Aż dwa wiece odbyły się **w Tychach.** Przemawiał redaktor Rybarz, a podczas mowy jego podnosiły się okrzyki: »**Chcemy należeć do Polski!**« P. Sojka piętnował brutalne rządy pruskie. Drugi wiec zwołano z ramienia katowickiej Rady robotniczej, która, jako mowcę, wydelegowała jakiegoś Niemca. **Nie dopuszczono** go do słowa i po niejakim czasie zgodzono się, że obrady mają toczyć się najpierw po polsku. **Wybrano Radę robotniczą.** Redaktor Rybarz w dłuższej mowie oświadczył, że lud polski chce sam sobą rządzić, a co do państwa polskiego, stoi na platformie programu Wilsona.

Porachunek z rządem pruskim.

W wychodzącym w Katowicach „Górnoślązaku“ znajdujemy następujący, znamienny artykulik:

„Znajdujemy się na rozdrożu i każdy Ślązak powinien być tego świadomy. Obecną wojną Bóg rewiduje historyę, jak nauczyciel zeszyty szkolarzy, i poprawia błędy i krzywdy w zeszłych stuleciach przez polityków popełnione. Sztuczne gmachy państwowe, zbudowane przebiegłością mężów stanu i zlepione krwią i żelazem, runą teraz pod powiewem prawa i sprawiedliwości. I dla Śląska wybiła teraz godzina, która rozstrzygnie, czy ma on zostać ziemią zysków niesłychanych dla obcych i miejscem udręczenia dla swoich, albo czy też po wiekowem tułactwie z pod obcych rządów powróci wreszcie jak syn marnotrawny do domu rodzicielskiego — do Polski. Coprawda przed paru laty jeszcze nie wolno było śpiewać lub mówić że „Jeszcze Polska nie zginęła“ — lecz teraz państwa zaborcze samo stoją nad przepaścią, a Polska powstaje z gruzów i na wszystkie trzy strony jak matka woła: „Chodźcie do mnie, dzieci moje, chodźcie i ze Śląska“. Z ciemnic niewoli woła nas do słońca wolności.

Tymczasem wściekają się wrogowie z wolności naszej i głoszą jak Faraon egipski, że nie puszczą nas. I już wysłańce ich szepcą nam do ucha: Nie odchodźcie do Polski, wolnej i niepodległej, bo dobrze wam w naszem państwie; wszak w Prusiech największe porządki — że i największa niewola — o tem nie mówią — myśląc, żeśmy zapomnieli. Ale pamiętamy dobrze, iż zawsze trzymano nas jak więźniów i wszędzie traktowano jak obywateli drugiej klasy, iż język ojczysty nam obrzydzano, dzieci nasze w szkołach za każde słówko polskie karano, ani religii po polsku uczyć nie pozwolono, pamiętamy, jak deptano nam każdy ruch narodowy, jak szykanami nieznośnemi na każdym kroku utrudniano nam używanie praw obywatelskich, że przezwano nas urzędowo Wasserpolakami, że nawet w piątym roku wojny polskich zebrań i teatrów zabraniano. Doskonale pamiętamy, że państwo pruskie dla naszych uczuć narodowych najmniejszego nie miało wyrozumienia i okrutnie z nich szydziło, że nas prześladowało, dręczyło, szykanowało, upośledzało tylko dla tego, żeśmy Polakami! To wszystko pamiętamy i nigdy nie zapomnimy bo takie krzywdy i żrą i palą wieki całe. Musielibyśmy być zupełnie pozbawieni poczucia honoru, gdybyśmy po takich nawet doświadczeniach nie pragnęli swobody, jaką daje własne państwo narodowe. Dążenia nasze do takiego państwa rząd niemiecki sam uznał za słuszne w chwili, gdy stanął na gruncie programu Wilsona. Nie jest żadną zbrodnią, ale owszem cnotą i chlubą naszą, że i w naszych sercach, tak długo męczonych dla uczuć polskich, do wolności ogień płonie. Ptak, choćby w złotej klatce siedział, tęskni za wolnością. A nam choćby złote góry w Prusiech obiecali i wszelkie możliwe i niemożliwe renty przedstawiali, nie damy się złudzić; wolności nam już nikt nie obrzydzi“.

Odezwa do żołnierzy polskich w zaborze pruskim.

Komisaryat naczelnej Rady ludowej w Poznaniu ogłosił następującą odezwę:

Żołnierze Polacy! Wracacie po trudach i znojach do ziemi ojczystej, żeby znowu stanąć do pracy około tworzenia Nowej Polski. Ojczyzna Wasza, Polska, wzywa synów swoich do pracy. Jeżeli staniecie w ładzie do tej pracy, zasługa Wasza będzie wielka. To też nie zatrzymujcie się po drodze powrotnej, tylko dążcie do rodzinnych Waszych stron. Roboty leży wiele odłogiem. Wstępujcie do organizacyi i towarzystw, do których należeliście przed wojną. Zajmujcie się dawną pracą zawodową, aby głód do nas nie zawitał. Wstępujcie do straży ludowych, które rozpoczynamy tworzyć po powiatach, aby rodziny Wasze i mienie zachować przed rabunkiem i napaściami złych ludzi. Własnych chat i własnych rodzin odtąd już będziecie strzegli. Dopomagajcie do zaprowadzenia ładu i porządku. — Wszystkich, co mogą bezrobotnym dać pracę, wzywamy, aby jak najwięcej stwarzali sposobności do pracy i uczciwego a dobrego zarobku. Zajmijcie się zatem, żołnierze Polacy, dawną pracą, aby głód do nas nie zawitał. Ale jeśli potrzeba będzie Was do utrzymania bezpieczeństwa i porządku, liczymy na Was na pewno. — Lata całe walczyliście za obce Wam sprawy. — Teraz, gdy Ojczyzna Was woła, stańcie do szeregu, czy to w straży ludowej, czy w organizacyi wojskowej, karni i posłuszni, ale zawsze jako wolni obywatele Nowej Polski.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej:

Ks. St. Adamski m. p. *W. Korfanty* m. p. *A. Poszwiński* m. p.

B. namiestnik Huyn o akcyi Rusinów.

Wiedeń, 22 listopada (B. K. »Polnische Nachrichten« otrzymały za pośrednictwem upełnomocnionego przedstawiciela P. K. L. dra Gałeckiego od b. namiestnika Galicyi hr. Huyna następujące przedstawienie wypadków, które poprzedziły wybuch wojny domowej w Galicyi:

Dla stwierdzenia prawdy i aby zapobiedz fałszywym wersyom, czuję się zobowiązany piśmienne przedstawić, w jaki sposób była c. k. władza rządowa w królestwie Galicyi przestała funkcyonować.

Natychmiast po wydaniu manifestu cesarza z dnia 16 października widziałem, jako namiestnik cesarski, by zaoszczędzić krajowi wojny domowej, tylko jedną wytyczną działania: dotychczasowa władza rządowa sprawuje i nadal agendy aż do chwili, kiedy między Polakami i Rusinami przyjdzie do porozumienia, lub też aż do chwili, kiedy wyższe czynniki zadecydują.

Na podstawie rozmów z rozmaitemi osobistościami w kraju, byłem uprawniony do mniemania, że stanowisko moje znajduje ogólną aprobatę.

W dniach 26 i 27 z. m. rozmawiałem w tej sprawie obszernie z byłym polskim ministrem spraw zagranicznych dr Gąbińskim, zaś dnia 31 z. m. przed południem odbyłem dłuższą konferencyę z p. Witosem. Temu szczegółowo przedstawiłem, że wskutek szybkiego postąpienia P. K. L. w Galicyi zachodniej, zapanowało w Galicyi wschodniej wielkie wzburzenie. Zwróciłem jego uwagę na okoliczność, że w razie objęcia rządu kraju przez P. K. L. przyjdzie do wybuchu w powiatach, z drugiej strony oddanie władzy Radzie narodowej ukraińskiej, spowodowałoby w miastach, zwłaszcza w stolicy, wojnę domową.

P. Witos uznał słuszność mojego zapatrywania.

W dniu 1 bm. po południu oczekiwałem przybycia P. K. L. z Krakowa do Lwowa. Dnia 31 z. m. w południe zjawiła się u mnie Rada narodowa ukraińska i prosiła mnie o oddanie jej władzy rządowej, powołując się na manifest cesarza i wypadki w Galicyi zachodniej.

Wyłuszczywszy powody, odmówiłem prośbie tych panów i zawiadomiłem ich, że **podobna odmowa czeka też P. K. L.**

Rada narodowa oznajmiła mi też, że z Wiednia jest w drodze kuryer z poleceniem rządu centralnego dla mnie, bym oddał rząd kraju Radzie narodowej ukraińskiej.

Oświadczyłem tym panom, że nie mam styczność z Wiedniem, że jednakowoż zapytam w drodze telefonicznej.

Połączenie telefoniczne nie przyszło do skutku.

Dnia 1 bm. o godz. 6½ rano dom mój otoczony był wojskiem ukraińskiem. Żołnierze z najeżonymi bagnetami weszli do mojej sypialni i do pokojów sąsiednich. Ukraińcy gwałtem, siłą broni, wzięli w posiadanie wszystkie budynki rządowe. Po południu tegoż dnia zjawiła się znów Rada narodowa u mnie i w jej obecności oddałem kierownictwo spraw namiestnictwa, memu zastępcy wiceprezydentowi Decykiewiczowi. Rada narodowa oświadczyła, że nie jest zadowoloną z mojego postąpienia i wezwała mnie, bym jej oddał władzę rządową. Odpowiedziałem tym panom, że pod groźbą bagnetów nie jestem skłonny temu domaganiu się zadość uczynić, tak samo, jak dnia poprzedniego zadość nie uczyniłem. Tem oświadczeniem zadowolniono się. Już 1 bm. w mieście między Polakami i Rusinami przyszło do walki. Natychmiast po gwałtownej uzurpacyi Ukraińców rozpoczęła się przewidziana przezemnie **wojna domowa i kraj, nawiedzony już tak ciężko wojną światową, narażony jest ponownie na cierpienia, których mu chciałem zaoszczędzić.**

Wiedeń, 20 listopada 1918 r.

Huyn, generał pułkownik mp.

Z życia w Przemyślu.

(Otwarcie szkół polskich. — Wiec w sprawie aprowizacyi. — Zaprzeczenie. — Uspokojenie w mieście).

Z ostatnich numerów »Ziemi Przemyskiej« czerpiemy następujące informacye:

Uroczyste nabożeństwo dla szkół polskich odbyło się 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele katedralnym. Po przerwie, spowodowanej miejscowemi zamieszkami, wraca młodzież do normalnej nauki, która rozpoczęła się 19 b. m. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Fischer. Po mszy ukazał się na kazalnicy ks. dr Momidłowski i w silnych, z głębokiem wzruszeniem wypowiedzianych słowach skreślił ważność chwili i połączone z nią obowiązki. Następnie odczytał tekst przysięgi, rozesłany z Krakowa całemu krajowi, który obecni powtórzyli.

Po złożeniu przez młodzież przysięgi, przemówił jeszcze ks. biskup Fischer. Zaznaczyć należy, że pomiędzy wyższemi klasami gimnazyów, dużo było uczniów w mundurach wojskowych. Ze wzruszeniem spoglądano na tych obywateli, którzy nie czekali na dojście do wieku poborowego i naprzód już złożyli zadatek krwi swej i potu na ołtarzu ojczyzny. Jak się dowiadujemy, uczniowie ci w miarę napływania ludzi z zachodu będą zwalniani i w ten sposób w najbliższym już czasie powrócą do izby szkolnej. Możemy również donieść, że zanim szczegółowy plan nauki będzie opracowany, dyrekcye szkół tutejszych postanowiły tymczasowo ograniczyć naukę języka niemieckiego, rozszerzyć naukę języka ojczystego, a także, zgodnie z wypadkami politycznymi, zmienić materyał z historyi.

W niedzielę odbył się w sprawie aprowizacyi miasta wiec, zwołany przez Radę robotniczo-żołnierską, na którym wyrażono ubolewanie, że, mimo nawoływania, nikt nie zgłosił się do wykopywania ziemniaków, których dotkliwy brak daje się w mieście odczuwać. Poseł Liebermann uznał rzetelną pracę Rady robotniczej i oświadczył gotowość udania się razem z chętnymi na kopanie ziemniaków.

»Ziemia Przemyska« zaprzecza wiadomości, jakoby Ukraińcy w ogrodzie Jezuickim we Lwowie powiesili 72 ludzi.

Milicya miejska stwierdza, że liczba włamań i kradzieży bardzo znacznie się zmniejszyła. Między aresztowanymi opryszkami nie znaleziono żadnego z żołnierzy polskich, byli to jedynie bandyci, przebrani w mundury. Przeciwko temu nadużywaniu munduru polskiego żołnierza wydano najostrzejsze zarządzenia.

O uspokojeniu się miasta świadczą także przedstawienia »Teatru Powszechnego«. Na deskach tej sceny występuje, oprócz innych, p. Senowski, b. artysta teatru ludowego w Krakowie.

Z propagandy ruskiej.

W numerze, który ukazał się jeszcze przed zdobyciem Przemyśla przez wojska polskie, pomieściła »Wola«, rewolucyjny organ ukraińskiej »Peremyszczyny« między innemi następujące wiadomości:

»Polskie gazety donoszą, że polscy generałowie w Krakowie naradzają się nad tem, jakby ukraińskim chłopom odebrać wolność i zaprowadzić pańszczyznę (!). Diatego też bracia włościanie ukraińscy zbrójcie się i bądźcie gotowi do obrony przed Polską i pańszczyzną (!), ale tylko wtedy, gdy tego zażąda Nacyonalna Rada w Przemyślu«. — Rodzinom poległych za ukraiński rząd przyznała Ukr. Nacyonalna Rada we Lwowie pensye wdowie i sierocę. Tosamo dotyczy i rodzin poległych w boju za Przemyśl«.

Na innem miejscu pisze »Wola«:

»Dotychczas udało się nam zająć Przemyśl z tej strony Sanu, podczas gdy po tamtej stronie szaleje zawzięty wróg i znęca się nad naszymi ludźmi w bestyalski sposób (sic!). To też musimy przyjść na pomoc braciom naszym, którzy jęczą pod polskiem jarzmem za Sanem. Każda wieś na wezwanie powiatowej organizacyi musi dostawić oznaczoną ilość młodych ludzi od 18 do 30 roku życia dla ukraińskiego wojska w Przemyślu, a tu będą oni obowiązani pełnić służbę wojskową aż do ich zwolnienia. Gdzieby tego nie można osiągnąć dobrem słowem, tam wymusi się posłuch autorytetowi powiatowej wojskowej władzy. Starsze roczniki (z wyjątkiem ochotników) pozostaną we wsi i pełnią obowiązek straży obywatelskiej, lecz na wezwanie powiatowej komendy wojskowej mają wyruszyć w pochód wedle rozkazu. Każdego kto w tej chwili tłczem się nie zajmie, powinniśmy uważać za zdrajcę ukraińswa«.

Wszystkie te nawoływania »Woli« stały się bezprzedmiotowemi, gdyż Przemyśl został zdobyty przez wojska polskie. Redakcya »Woli« uczywiście ulotniła się z Przemyśla.

O odsiecz dla Lwowa.

W Warszawie odbył się wiec Lwowian, zamieszkałych tam obecnie, którzy zwrócili się do rządu z rezolucyą, wykazującą potrzebę niezwłocznej pomocy dla walczącego Lwowa. Nadto wydano w tej sprawie płomienną odezwę do Warszawy. W odezwie tej czytamy:

»My, garść Lwowian, którzy w stolicy dla przyszłości Polski pracujemy, w Twe ręce, Warszawo, składamy losy naszego drogiego miasta, naszych matek, żon i dzieci, o których nie wiemy, czy nie padły już ofiarą wroga. Kto tak, jak Ty, Warszawo, przeszedł wiek męczeństwa, ten nie zamknie uszu na nasze wołanie, nie odwróci oczu od łuny, krwawiącej się na niebie, nie zostawi Lwowa na zatratę! Warszawo, ratuj Lwów ginący!«

W Piotrkowie odbył się dnia 20 b. m. bardzo liczny wiec w sali rzemieślników, zwołany przez Klub polski. Po przemowie referenta i kilku mowców, uchwalono następujące rezolucye: Zwrócić się niezwłocznie do komendanta wojsk polskich z wezwaniem i prośbą o zarządzenie natychmiastowej obrony kresów Polski, a w pierwszym rzędzie Lwowa; wyrazić uznanie dla inicyatorów zorganizowania w Piotrkowie oddziału ochotników do obrony Lwowa; wezwać mieszkańców miasta do składania ofiar na cele z obroną kresów związane. Treść powyższej uchwały ma być zadepeszowana komendantowi Piłsudskiemu.

Przedstawiciel P. O. W. oświadczył, że z Piotrkowa **wyruszyła kompania zbrojnych ludzi na odsiecz Lwowa.** Wiadomość tę przyjęli zebrani oklaskami.

Lublin, 20 listopada. »Ziemia Lubelska« pisze:

»Komunikat« Nr 96 donosi:

We środę, dnia 20 b. m., odchodzi z Lublina na odsiecz Lwowa pół batalionu z karabinami maszynowymi i armatami.

Dnia 18 bm. o godz. 11 rano odbyło się w kościele po-Wizytkowskim zaprzysiężenie oddziału piechoty polskiej, wysyłanego z Lublina na odsiecz Lwowa. Uroczyste nabożeństwo odprawił kapelan wojskowy ks. Węgierski w asyście księży kapelanów: Janiowskiego i Ciepichała. Podczas nabożeństwa na chórze kościelnym przygrywała orkiestra wojskowa. Do udających się na pole walki żołnierzy przemówił gorąco ks. rektor Władziński. Następnie ks. Ciepichał od ołtarza podkreślił ważność przysięgi i odczytał jej rotę, powtarzaną przez wszystkich żołnierzy głosem pewnym i donośnym. Po udzieleniu żołnierzom kapłańskiego błogosławieństwa, księża kapelani zaintonowali słowa hymnu »Boże coś Polskę«, który podchwycili żołnierze i zgromadzone w kościele i przed kościołem tłumy. Po odśpiewaniu hymnu żołnierze w pełnym rynsztunku udali się do koszar, skąd wkrótce wyruszą na pole walki.

KRONIKA.

Kraków, 22 listopada.

PRAWDZIWY MRÓZ zawitał dzisiaj do nas, okrywając ulice grudą, a drzewa i dachy białą sędzieliną. Termometr wskazywał dzisiaj rano 8 stopni C. poniżej zera. Dzień jest mroźny, lecz słoneczny.

POMOC APROWIZACYJNA DLA LUDNOŚCI LWOWA. Rozkazem z dnia 21 bm. zarządził gen. Rozwadowski, w ślad za wezwaniem, ogłoszonem w pismach, zestawienie pociągu aprowizacyjno-sanitarnego dla biednej ludności Lwowa, polecając profesorowi drowi Benedyktowi Dalbanowi wykonanie tego rozkazu. Zestawienie pociągu ma nastąpić natychmiast, tak aby zapasy były zgłoszone do dyspozycyi odnośnej Komendy najdalej w sobotę w nocy.

P. K. L. poparła najgorręcej tą akcyę humanitarną, a pp. dr Marek i inż. Kucharski ofiarowali od razu wydatną pomoc. Znaczną ilość wagonów zieleniny ofiarowało kilku wielkszych właścicieli dóbr, a Krajowy Związek przemysłowy drzewny zapas ciepłej bielizny.

Zwracamy uwagę poważnych firm kupieckich na potrzebę ciepłej bielizny i prosimy chętnych o bezzwłoczne przesyłki odzieży, prowiantów lub materyałów aptecznych pod adresem „Komitetu odsieczy Lwowa" w Uniwersytecie Jagiellońskim. Szczegółowe sprawozdanie z całej akcyi będzie podane do publicznej wiadomości.

ROZKAZ GENERAŁA GOLOGÓRSKIEGO. Objąwszy komendę w Krakowie generał Gologórski wydał następujący rozkaz do żołnierzy:

„Obejmując Komendę Galicyi, Śląska, powiatu olkuskiego, Będzina i Dąbrowy górniczej, witam was wszystkich wiernych synów niepodległej Polski i wzywam, abyście w służbie Ojczyzny narodowej spełniali swoje obowiązki tak, jak tego wielka chwila od wszystkich synów Ojczyzny wymaga.

Ja przyrzekam, że na równi z Wami stać będę zwarto i niezłomnie na straży praw i obowiązków żołnierza polskiego i spełniać będę powierzoną mi przez naczelnego Komendanta Józefa Piłsudskiego służbę z oddaniem całej mej osoby".

DELEGACI DLA SPRAW POLITYCZNYCH. P. K. L. uchwaliła przydzielić p. generałowi Rozwadowskiemu delegatów dla spraw politycznych w osobach p. Szarka, Stesłowicza i Lubomirskiego.

KIEROWNICY RUSKIEGO BUNTU. W Krakowie, w hotelu Francuskim, zamieszkał austryacki generał Pfeffer z żoną i córką i mjr jego sztabu, Ambros, obaj internowani przez władze polskie, za zorganizowanie ukraińskiego buntu we Lwowie. Obu tych austryackich podżegaczy do wojny domowej ujęły wojska polskie na terenie działań wojennych w Jarosławiu, kiedy cichaczem uciekali do Wiednia, aby uniknąć odpowiedzialności. Podżegacze austryaccy zostaną zapewne surowo ukarani.

10.000 KORON złożył arcyksiążę Karol Stefan z Żywca na cele szkół kresowych T. S. L.

WYBORY W „SOKOLE" KRAKOWSKIM. W uzupełnieniu sprawozdania z niedzielnego walnego zgromadzenia „Sokoła" w Krakowie podajemy obecnie wynik wyborów wydziału Tow. na najbliższy okres 3-letni, który wybrano przy przyjęciu sprawozdania z działalności „Sokoła" za czas wojny.

DO Wydziału wybrani zostali pp.: Dr Berezowski Tadeusz, Bezeg Albin, Bobilewicz Julian, Bobkowski Aleksander, Christ Gustaw, Czerwiński Jan, Dorawski Józef, Drobniak Franciszek, Drozdowski Stanisław, Ebert Fryderyk, Frackiewicz Stanisław, Gorecki Józef, Hamburger Alfred, Jacymiak Ludwik, Jaszczorowski Tadeusz, dr Korolewicz Bolesław, Kubalski Edward, Lenartowicz Franciszek, Michalski Stanisław, Misiąg Wojciech, dr Ostrowski Kazimierz, Fawlica Jan, Rogowski Wincenty, dr Rowiński Stanisław, Sławieński Karol, Szczepek Józef, Turski Władysław, Wesołowicz Józef, Winkowski Józef, Wyrobek Zygmunt i Żuławski Włodzimierz.

Do Komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Ciechanowski Stefan, Seilert Mieczysław i Szygiarski Władysław. Do sądu honorowego wybrani pp.: Buczkowski Adolf, Grabek Jan, Dąbrowski Mieczysław, Gerhardt Antoni i Konopczyński Wacław.

PRZECIWKO NIEMIECKIM DZIENNIKOM. Na murach miasta pojawiła się odezwa wzywająca do bojkotowania pism niemieckich w kawiarniach i cukierniach.

KARTY CHLEBOWE. Magistrat ogłasza: Z powodu nie nadesłania do Krakowa kart chlebowych na najbliższy okres dwutygodniowy w dostatecznej ilości, znaczna większość otrzyma zamiast kart chlebowych karty tłuszczowe koloru zielonego, które miały być wydane na okres czterotygodniowy od 15 września do 12 października br. Na karty te, taksamo jak w ubiegłym okresie, będą piekarnie i sklepy rejonowe wydawały chleb i mąkę, a mianowicie na odcinki z prawej strony karty tłuszczowej mąkę, a z lewej strony karty chlebowej. Karty rozdane będą w Biurach okręgowych magistratu w dniach 24 i 25 bieżącego miesiąca, tj. w niedzielę i poniedziałek.

OPŁATY MIEJSKIE OD PRZYROSTU WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego wspólne posiedzenie sekcyi skarbowej i prawniczej Rady m. Obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o opłatach od przyrostu wartości nieruchomości. Po uchwaleniu 12 paragrafów obrady z powodu spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę, 23 bm. wchodzi na afisz niegrany od lat kilku „Wachlarz Lady Windermeere" Oskara Wilde'a z pp. Solską, Zarzycką, Drzewiecką, Górską, Kosmowską, Malicką, Rotter, Zagórską, oraz panami Białkowskim, Bystrzyńskim, Noskowskim, Nowakowskim i Staszewskim. „Wachlarz" powtórzony będzie w niedzielę, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Przesunięte na żądanie publiczności rozpoczynanie widowisk na godz. 6 i pół, popoł. na 2 i pół przypomina dyrekcya tą drogą raz jeszcze, ponieważ wiele osób prawdopodobnie nic wiedząc o tem, spóźnia się i wejściem swem przeszkadza przychodzącym punktualnie. Wobec tego dyrekcya donosi, że z chwilą zaczęcia widowiska drzwi na salę widzów będą zamknięte.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Domek trzech dziewcząt", jutro po południu po raz ostatni w tym sezonie „Młynarz i jego córka", wieczorem „Hrabia Luksemburg" — w niedzielę zaś po południu wesoła „Piękna żonka", a wieczorem podniosła „Pieśń nad pieśniami" Wiśniowskiego. W poniedziałek występuje nasz teatr ze składanem, ogromne zainteresowanie w mieście wywołującem przedstawieniem. Grane będą trzy utwory rodzime, mianowicie jedna z najświetniejszych, huczną wesołość wywołująca krotochwila Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa", doskonały obrazek ludowy ze śpiewami „Chłopi arystokraci" Anczyca i zupełna nowość w tym teatrze, pierwszy raz na scenę naszą wprowadzany balet jednoaktowy „Wesele w Ojcowie".

OFIARY BANDYTYZMU. Znaczna liczba uchodźców żydowskich, którzy schronili się do Krakowa, powróciła już do domów. Pod opieką komitetu ratunkowego (przewodniczący dr Rafał Landau) znajduje się jeszcze około 400 osób, otrzymujących obiady i kolacye, oraz bieliznę. Przeszło 80 dzieci uchodźców umieszczono w nowej ochronce przy ulicy Mostowej. Komitet pań pracuje pod kierownictwem p. drowej Horowitzowej.

PRZYŁAPANI WŁAMYWACZE. Dzisiejszej nocy przyłapano na ulicy Dietlowskiej dwóch włamywaczy Jakóba Schwarza i Jarosława Bryka, którzy uchodzili z łupem, mianowicie nieśli oni duży tobół mokrej jeszcze bielizny, którą gdzieś skradli. Włamywaczy aresztowano, a bieliznę odebrano i odstawiono do biura policyjnego przy ulicy Kanoniczej.

PRZYJMOWANIE STRON w magistracie winno nareszcie zostać uporządkowane. Dotąd bowiem dzieje się tak, że podczas tej jednej godziny lub dwóch, które oficyalnie przeznaczone są dla tzw. stron, u danych dygnitarzy, zwykle przebywają referenci i wogóle urzędnicy magistraccy, podczas gdy „strony" z miasta daremnie czekają w coraz rosnącym ogonku. Powinna być ustalona zasada, czas przeznaczony na przyjmowanie stron powinien być też wyłącznie na to użyty.

DAR NA RZECZ SKARBU POLSKIEGO. Wydział sprawiedliwości P. K. L. komunikuje, że p. sędzia Mieczysław Gryglewski w Żmigrodzie zrzekł się na rzecz Skarbu Polskiego swych poborów za grudzień 1918 r., oraz przekazał udziały, zgłoszone w swoim czasie w 4 austryackich pożyczkach wojennych nom. 1.000 K na rzecz Skarbu Polskiego.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Dziś w piątek wykład dra F. Kopery na temat: Początki architektury w Polsce. Początek o godz. 7 wieczór.

Z kraju.

SKARGI ŻANDARMÓW. Od grona b. austryackich żandarmów narodowości polskiej w Krakowie otrzymaliśmy zbiorowy list ze skargami na ich opłakany obecny los. Ludność na prowincyi mści się nad nimi za to, że na rozkazy starostów lub władz wojskowych musieli rekwirować lub ścigać dezerterów. A przecież — brzmią słowa listu — żandarmi musieli tylko wykonywać ściśle rozkazy wyższych władz, w przeciwnym razie przełożeni ich — przeważnie Czesi lub Niemcy — bili ich i prześladowali a starostowie grozili im wyrzuceniem ze służby.

MILION KORON na polską pożyczkę państwową subskrybowała Powiatowa Kasa oszczędności w Gorlicach.

ŚWIĄTNIKI, 18 listopada. (Uczczenie niepodległości Polski). Dzień 10 listopada br. był w Świątnikach górnych radosnem świętem narodowem. Na apel komitetu wioska cała przybrała szatę wielkiego święta, nie było niemal jednego domu nieprzybranego w zieleń i barwy narodowe. Mimo niepogody rojno i gwarno było we wsi dzień cały. Już od rana uwijały się panie komitetowe, zbierając skrzętnie grosz i dekorując każdego orzełkiem wzamian za złożony datek podatku narodowego. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo dziękczynne z okolicznościowem kazaniem, a po południu manifestacyjny pochód z muzyką i chórem, który zakończył się przemową organizatora uroczystości.

W KRYNICY I MUSZYNIE, jak już zresztą donosiliśmy, panuje spokój i porządek. Powtarzamy tę informacyę na życzenie zwierzchności Krynicy-Zdroju.

BOGUMIN BEZ PRUSAKÓW. Dotychczasowy pruski urząd paszportowy w Boguminie-dworcu został przeniesiony z Bogumina do Annogóry. Tam odbywa się kontrola podróżnych. Pruskie pociągi pospieszne z Berlina i Wrocławia kursują obecnie tylko do Raciborza, a stąd jako osobowe do Annogóry. Polska kontrola dokumentów podróżnych odbywa się w Boguminie-dworcu.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Przejęcie kolei wiedeńskiej. — Ekspedycya karna do Kielc. — Marki pocztowe polskie. — Sprawa opery i Teatru Małego. — Napad na redakcyę żydowską).

— Warszawska dyrekcya kolejowa upoważniła naczelników oddziałów łącznie z zawiadowcami stacyj do obsadzenia bufetów stacyj tymczasowo do czasu ogłoszenia konkurencyi na dzierżawę bufetów. Bufet winien mieć ciepłe potrawy. Sprzedaż trunków wyskokowych, prócz piwa, jest zabroniona.

— Jak donosi »Hajnt«, nowy gabinet zamierza wysłać pod osobistym kierunkiem ministra Thuguta ekspedycyę karną do Kielc, która zbada i ukarze winnych w sprawie tamecznego pogromu.

— Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadomiła ogół okólnikiem, rozesłanym do pism, że wprowadzono już do użytku publicznego polskie znaczki pocztowe. — Marki niemieckie z naddrukiem »General-Gouvernement Warschau« będą wkrótce wycofane z obiegu. Opłata za doręczanie listów i pocztówek do domu jest już od 16 b. m. zniesiona.

— Kierownictwo wydziału kryminalnego po byłej policyi kryminalnej niemieckiej objął dr Jurek, Wielkopolanin; jego pomocnikiem jest były pracownik petersburskiej, p. Linder; pomocnikiem naczelnika oddziału lotnego jest p. Bogorski, b. nauczyciel gimnastyki i atletyki.

— Wiec stróżów, odbyty w dniu 17 b. m., zgromadził przeszło 2.000 uczestników. Zebrani uchwalili następujące żądania:

1) Zjednoczonej, niepodległej Polski katolickiej i demokratycznej.

2) Natychmiastowego utworzenia rządu narodowego, reprezentującego wszystkie dzielnice zjednoczonej Polski z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych.

3) Zwołania przez rząd narodowy jak najszybciej Sejmu ustawodawczego, opartego na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem głosowaniu bez różnicy płci.

4) Zaniechania wszelkich walk partyjnych.

5) Niezwłocznego utworzenia silnej armii drogą poboru dla obrony granic ziem polskich.

— W kierownictwie opery warszawskiej zaszła zmiana. Dotychczasowa kierowniczka opery, p. Korolewicz-Waydowa, złożyła dziś w prezydyum magistratu oświadczenie, iż zrzeka się dalszego prowadzenia opery, wobec czego Związek od dziś rozpoczyna przedstawienia na własny rachunek. Jako delegaci zgłosili się pp. Adam Ostrowski, S. Gruszczyński, Michał Kulesza, oraz przedstawiciele chórów i orkiestry.

Magistrat przyjął oświadczenie to do wiadomości i nie powziął jeszcze decyzyi, czy uzna dla interesów miasta za możliwe rozwiązanie kontraktu z p. Korolewicz-Waydową.

Dyrektor Teatru Polskiego, dr A. Szyfman, podpisał umowę z p. K. Zalewskim i Zrzeszeniem artystów Teatru Małego, której mocą Teatr Mały przeszedł na własność dyrekcyi Teatru Polskiego.

— Napad na redakcyę żydowskiej gazety »Jüdisches Wort« urządziła w dniu 18 b. m. drużyna, złożona z 50 uzbrojonych »Poalej-syonistów« i zmusili redakcyę i personal techniczny do wydania całego materyału dziennikarskiego dla swego organu »Arbeiter-Zeitung«.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W RADOMIU. „Ziemia Lubelska" donosi, że radykalna lewica, która przywłaszczyła sobie rządy w Radomiu, rozwiązała tamtejszą Radę miejską.

NAPAD NA WIĘZIENIE. „Dziennik Lubelski" podaje, że dnia 17 bm. banda złodziei i bandytów, uzbrojona w karabiny i rewolwery, napadła na więzienia w Janowie, stoczyła walkę ze strażą więzienną, którą rozbroiła, poczem wypuściła na wolność wszystkich więźniów. W czasie walki zabity został jeden funkcyonaryusz milicyi.

ZEMSTA CZY SABOTAŻ. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Z Kamińska donoszą, że we wsi Piaski przed paru dniami nieznani sprawcy dopuścili się ohydnej zbrodni. W nocy zatarasowano drzwi tamtejszego młyna wodnego, poczem go podpalono. W płomieniach zginął młynarz i dwóch młynarczyków. Kto dokonał zbrodni i z jakich motywów, na razie nie wiadomo.

Ze świata.

SĄD MIĘDZYNARODOWY NA WINOWAJCÓW WOJENNYCH. Lord Northcliff domoga się utworzenia trybunału, któryby sądził zbrodnie popełnione przez osobników każdej ze stron walczących przeciw prawom wojennym lub ludzkości. W tym celu należałoby ustanowić Trybunał międzynarodowy, jako instancyę pierwszą, która po rozpatrzeniu oskarżenia i dowodów winy wydawałaby przestępców ich sądom własnym, narodowym, celem przeprowadzenia ostatecznego procesu i wydania wyroku, orzekającego o karze. Wymierzana w ten sposób sprawiedliwość nabrałaby większej powagi, jeżeli same narody ukarzą swych zbrodniarzy, niż gdyby czynność tę spełniali obcy.

KOMENDANCI FRANCUSCY DLA MIAST ALZACYI I LOTARYNGII. Francya marząca nieprzerwanie przez lat blizko pięćdziesiąt o odwecie i odebraniu utraconych prowincyi, znajduje się obecnie u celu swych marzeń. Już rozpoczęło się wcielanie Alzacyi i Lotaryngii do republiki. W dniu 15 bm. paryska rada ministrów zajmowała się organizacyą Alzacyi i Lotaryngii i zamianowała komendantów republiki: dla Strassburga generalnego komisarza, dla bezpieczeństwa publicznego Maltigera, dla Metzu prefekta departamentu Mirmana, dla Kolmaru radcę stanu Doulego.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W piątek, 22 bm. „Dwie blizny" Al. hr Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.

ZMARLI.

Kazimierz Zaborowski, artysta malarz, b. legionista, umarł w Piotrkowie w 28 r. życia na zapalenie płuc. Zmarły z chwilą wybuchu wojny wstąpił w szeregi Legionów polskich i mimo rozlicznych przeszkód wytrwał do końca na posterunku, kierując artystyczną stroną wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. Na tem stanowisku śp. Kazimierz Zaborowski dał się poznać jako wybitna indywidualność i sumienny pracownik.

O powrót wojsk polskich z Alzacyi.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Ministerstwo spraw zewnętrznych wysłało następujący telegram:

Do sekretarza stanu dra Solfa. Urząd spraw zewnętrznych. Mam zaszczyt zwrócić się do J. E. z uprzejmą prośbą o uzyskanie od rządu republiki niemieckiej natychmiastowego i swobodnego powrotu z Alzacyi do Polski polskich żołnierzy i oddziałów armii austro-węgierskiej oraz usunięcie istniejących trudności komunikacyjnych i aprowizacyjnych. Podpisano Wasilewski, minister spraw zewnętrznych.

Protest posła polskiego.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Polskie poselstwo w Wiedniu zaprotestowało stanowczo przeciw stwierdzonemu dokumentami współdziałaniu c. i k. austro-węgierskiego ministerstwa wojny i c. i k. naczelnej komendy armii w wywołaniu zamieszek polsko-ruskich w okolicy Lwowa. Komenda IV armii rozlokowała celowo w okolicy Lwowa tylko pułki ruskie. Według wiarygodnych wiadomości austro-węgierskie oddziały i oficerowie biorą udział w toczących się walkach.

Poczta lotnicza do Lwowa.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Na prośbę komitetu obrony Lwowa władze wojskowe zorganizowały pocztę lotniczą do Lwowa.

Zemsta Madziarów na Słowaczyźnie.

Cieszyn, 22 listopada.

Pospieszne zajęcie szeregu miejscowości na Słowaczyźnie przez Czechów zbyt słabemi siłami, odbija się obecnie w straszny sposób na ludności tamtejszych okolic. Małe oddziałki czeskie, które zajęły Czaczę, Żilinę, Rutkę, Turczański św. Marcin, Rużomberk, Liptowski św. Mikołaj i td., zostały teraz wyparte przez przeważające siły madziarskie, a rozjuszeni Madziarzy biorą obecnie krwawy odwet na niewinnej ludności słowackiej, paląc wsie, aresztując i wieszając »skompromitowanych«. W Turcz. św. Marcinie aresztowany został prezes Rady narodowej słowackiej, Mateusz Dula.

Bezbronna ludność słowacka, oddana w ręce mściwych Madziarów, oczekuje rychłej i skutecznej pomocy. Szowinizmowi madziarskiemu i chęci Madziarów panowania nad innemi narodami nie odczuły ich nawet klęski wojny światowej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.